

Morawieccy kontra „Gazeta Wyborcza”

21 maja 2019

Centrum Informacyjne Rządu jest zdania, że autor artykułu w „Gazecie Wyborczej”, dotyczącego rzekomo „przyłapania Morawieckich na kłamstwie” w sprawie wrocławskiej działki premiera i jego żony, zmanipulował informacje i napisał nieprawdę. Podjęto decyzję o skierowaniu sprawy do sądu.

Autorem artykułu jest Jacek Harłukowicz, który miał dopuścić się pominięcia „niewygodnych dla artykułu informacji” obalających postawione w nim zarzuty. CIR wydał oświadczenie, w którym dokładnie opisuje swoje zastrzeżenia.

„Gazeta Wyborcza” po raz kolejny łamie podstawowe standardy dziennikarskiej rzetelności. Dzisiejszy tekst red. Jacka Harłukowicza opiera się o niedopowiedzenia, domysły, spekulacje i nieprawdziwe sformułowania. Służy to przedstawieniu Premiera i jego żony w złym świetle – gdy w rzeczywistości sam artykuł jest pełen manipulacji i nierzetelności – stwierdzono.

I dalej: „Autor przemilczał fakty, które zaprzeczały postawionym przez niego tezom. Np. w odpowiedzi udzielonej mu przez Centrum Informacyjne Rządu wskazano wyraźnie, że wiedzę o możliwości nabycia działki pani Iwona Morawiecka uzyskała 17 lat temu z więcej niż jednego źródła („wiedzę o możliwości zakupu działki Pani Iwona Morawiecka pozyskała m.in. od znajomego, który zajmował się pośrednictwem w sprzedaży nieruchomości”).

Autor artykułu pominął ten fragment i wprost sformułował wobec Premiera i pani Iwony Morawieckiej zarzut kłamstwa – choć to właśnie on minął się z prawdą.

Podobnie w informacji przekazanej redaktorowi przez Centrum

Informacji Rządu wskazano na szereg rzeczywistych okoliczności i sekwencji wydarzeń, które zostały pominięte, gdyż zaprzeczają tezie „Gazety Wyborczej”.

Redaktor pomija również fakt przytoczony w komunikacie CIR, że takie były wówczas ceny transakcyjne działek okolicznych w tym rejonie. Dokonuje dezinformacji poprzez brak uwzględnienia szeregu ograniczeń, wiążących się z użytkowaniem działki.

„Gazeta Wyborcza” pomija znaczące fakty odnoszące się do stanu nieruchomości. Jest to do dziś działka rolna, a jej odrolnienie wiąże się z dużym kosztem. Cały czas, podobnie jak 15 i 20 lat temu, na działce rosną rośliny uprawne. Jej potencjalne wyłączenie z produkcji rolnej wiązałoby się z kosztem powyżej 5 mln zł.

Manipulacją jest także na przykład informacja na temat planu zagospodarowania przestrzennego. Został on uchwalony w 2003 roku, a zakup działki nastąpił wcześniej.

Prasa ma prawo prześwietlać osoby publiczne, ale ma również obowiązek robić to rzetelnie. Tego obowiązku „Gazeta Wyborcza” nie dopełniła. Ponieważ tekst red. Harłukowicza narusza dobra osobiste Premiera i jego żony, podjęli oni decyzję o skierowaniu sprawy na drogę sądową z żądaniem sprostowania zawartych w nim kłamstw i manipulacji” – podsumowano.

Źródło: pl.SputnikNews.com